

Zbigniew Kotański*

Wszelka dyskusja naukowa tylko wtedy ma sens, jeśli dyskutanci wykazują dobrą wolę i gotowość do przyznania się do popełnionych błędów i do dojścia do modnego teraz konsensusu. Upieranie się przy najoczywistej niesłusznych poglądach i pokretna ich obrona nie prowadzi do rozwiązania spornych problemów. A sprawa jest tym bardziej niebezpieczna, gdyż w dyskusji biorą udział seniorzy geologii, którzy powinni być wzorem dla młodego pokolenia geologów.

Pierwsza uwaga dotyczy nazwy atlasu — *Atlas paleogeograficzny permu i mezozoiku w Polsce* (Dadlez i in., 1998).

Mimo, że są w nim liczne mapy paleogeograficzne, nie jest to atlas czysto paleogeograficzny, lecz mieszany atlas paleogeograficzno-paleotektoniczny. Mapy Zieglera (1990), pierwotnie uważane przez niego za mapy paleogeograficzne, obecnie są nazywane mapami paleotektoniczno-paleogeograficznymi. Nie jest więc prawdą, że geolodowie zachodni rzadko stosują termin „paleotektonika”, ani że stosują go w odmiennym znaczeniu. Obecnie przez zespół kierowany przez W. Cavazzę, A. Robertsona i tegoż P.A. Zieglera jest przygotowywany atlas map paleotektonicznych, którego współautorami są również polscy geolodowie (Gaździcka,

1998). To właśnie niektórzy polscy geolodowie z niezrozumiałych względów unikają powszechnie przyjętego na wschodzie i na zachodzie terminu „paleotektonika”. Na szczęście są oni odosobnieni.

Powtórzmy więc raz jeszcze, na czym polega różnica między mapami paleogeograficznymi a paleotektonicznymi. Na tych pierwszych są przedstawiane środowiska i krajobrazy w najkrótszych możliwych do skorelowania odcinkach czasu (mapy „geologicznego mgnienia oka”, nieprawidłowo zwane przez Dadleza i in., 1998 mapami czasowymi lub momentalnymi). Natomiast na mapach paleotektonicznych — na podstawie analizy miąższościowej — dokonuje się oceny subsydencji w dłuższych odcinkach czasu, aż do kolejnej przebudowy reżimu tektonicznego. Dla okresów przebudowy strukturalnej konstruuje się natomiast mapy paleogeologiczne, na których widać, co na czym leży na powierzchni niezgodności.

Różnice między tymi trzema rodzajami map były dobrze znane autorom obu monografii regionalnych, których redaktorem był Marek (1988) i Marek & Pajchłowa, (1997). Dopiero w omawianym *Atlasie ...* zatarły się różnice między mapami paleotektonicznymi a paleogeograficznymi, a z „obrony” *Atlasu ...* wynika, że Dadlez i in. (1999) nie widzą również różnicy — tak jak P.A. Ziegler — mię-

*Państwowy Instytut Geologiczny, ul. Rakowiecka 4,
00-975 Warszawa

dzy mapami paleotektonicznymi a paleogeologicznymi. Różnice te znają jednak również geolodzy zachodni. Przypomnę, że termin **mapy paleogeologiczne** został dawno temu utworzony przez Levorsena (1960). Nie ma więc powodu, by dla czytelników z zachodu „używać języka zrozumiałego dla tamtych odbiorców”. Bałamutne i nieprecyzyjne nazewnictwo jeszcze nikomu nie pomogło w poprawnym zrozumieniu treści map. Wykazałem już uprzednio, że założenia metodyczne *Atlasu...*, sformułowane przez Dadleza ([W:] Dadlez i in., 1998) są błędnie rozumiane i ujęte. Szkoda tylko, że dwaj pozostali redaktorzy *Atlasu...* ulegli R. Dadlezowi, który nigdy przedtem nie zajmował się metodyką geologicznej kartografii wgłębnej i zgodzili się na zatarcie różnic między trzema omawianymi rodzajami map. Na tym właśnie polega krok wstecz w stosunku do poprzednio wykonywanych map i monografii. I nie rozumiem, dlaczego sformułowanie tej opinii ma świadczyć o mojej złej woli, jako recenzenta. Nie mnie cechuje zbytnia pewność siebie, a nie jest rzeczą przypadku, że dwaj inni recenzenci *Atlasu ...* — Marcinowski i Matyja (1999), opierając się na zupełnie odmiennych kryteriach, też uznali, że stanowi on regres w stosunku do poprzednich dokonań. Za taką opinię oni też zostali posądzeni o złą wolę. Okazuje się, że R. Dadleza nie można w ogóle krytykować bez posądzenia o złą wolę, lub o coś jeszcze gorszego. To jest dopiero pewność siebie.

Redaktorzy i autorzy *Atlasu ...* zarzucają opiniodawcom *Atlasu ...* Marcinowskiemu i Matyi (1999), że ich krytyka nie dotyczy podstawowej treści atlasu, czyli map paleogeograficznych. W mojej recenzji (Kotanski, 1999) są zawarte szczegółowe uwagi dotyczące właśnie paleogeograficznych i paleotektonicznych map, a mimo to uwagi te nie zostały przyjęte i docenione. Redaktorzy mapy podkreślają, że „dyskutant nie powinien występować w roli wyroczni, decydującej, że jedynie słusznym jest pogląd inny”. Takie podejście ujawnia się według nich np. w zdaniach, że w pstrym piaskowcu powinny być zaznaczone uskoki synsedymantacyjne na mapach i na przekroju paleotektonicznym, że niepotrzebne są pasy środowiska lagunowego w środkowym wapieniu muszlowym na Górnym Śląsku oraz że mapa miąższości górnej kredy i przekroje paleotektoniczne powinny być zupełnie przerobione.

Nadal uważam, że powyższe propozycje są słuszne i uzasadnione.

Uskoki synsedymantacyjne na mapie paleotektonicznej pstręgo piaskowca powinny być naniesione wszędzie tam, gdzie obserwuje się prostoliniowe zagęszczenie (duże gradienty) izopachyt. Pomocne są w tym oczywiście przekroje sejsmiczne. Ze środkowego wapienia muszlowego na Górnym Śląsku została opisana najbogatsza, czysto morska fauna i flora triasu germańskiego, nawiązująca bezpośrednio do prowincji alpejskiej (brachiopody, małże, ślimaki, korale i diplopori). Nie ma więc żadnych podstaw do zaznaczania tam środowiska lagunowego. Mapa miąższości górnej kredy i przekroje paleotektoniczne też powinny być zupełnie przerobione (z dodaniem przekroju paleogeologicznego), gdyż nie uwzględniają wieku inwersji laramijskiej po mastrychcie a przed paleocenem, co zostało udokumentowane w przekonujący sposób przez Świdrowską i Hakenberga (1999a). Na ten temat rozwinęła się szczegółowa polemika, a wymienieni autorzy (Świdrowska & Hakenberg, 1999b) podtrzymują swe poglądy, mimo próby obrony tezy o wcześniejszym wieku inwersji laramijskiej przez Leszczyńskiego i Dadleza (1999). Czy i oni zostaną posądzeni o złą wolę i o występowanie w roli wyroczni decydującej o słuszności jakichś poglądów? Wygląda na to, że grupa oponentów, krytykujących metodologiczne, terminologiczne i merytoryczne poglądy R. Dadleza ostatnio niebezpiecznie

rośnie. A do tego wszyscy oni są zbyt pewni siebie i mają złą wolę.

A swoją drogą, szkoda że autorzy *Atlasu...* nie odpowiedzieli na szczegółowe uwagi odnoszące się do map zawartych w atlasie, cedując swe uprawnienia na głównego redaktora *Atlasu ...* Dziwne jest również, że S. Marek, dawniej kierownik tematów w ramach których wykonano liczne mapy paleogeograficzne, paleotektoniczne i paleogeologiczne (Marek, 1988; Marek & Pajchłowa, 1997), zrezygnował z rozróżnienia tych map i zgodził się na współredagowanie atlasu „paleogeograficznego” złożonego z mieszanych map paleotektoniczno-paleogeograficznych, w którym są również paleotektoniczne mapy miąższościowe i przekroje paleotektoniczne, a brak jest map i przekrojów paleogeologicznych. Wszystkie te mapy i przekroje były obecne w poprzednich monografiach, a ich brak w *Atlasie ...* zubaża jego treść i uszczupla możliwości przedstawienia w pełny sposób całej złożoności rozwoju geologicznego Polski.

Redaktorzy *Atlasu...* nie odpowiedzieli na wiele szczegółowych uwag i propozycji zawartych w mojej recenzji. Nie będę ich powtarzał, lecz zachęcam Czytelników do ponownego przeczytania tych uwag. Okaze się wówczas, jak tendencyjna, wybiórca i pełna uników jest odpowiedź redaktorów *Atlasu...* na moją recenzję. Podtrzymuję w całej pełni moje sformułowania, tak skrupulatnie, wręcz masochistycznie zacytowane przez redaktorów *Atlasu...* w końcowej części ich „obrony”. Słusznie domyślili się oni, że refleksje odnośnie dróg rozwoju i zejściu na bezdroża geologicznej kartografii wgłębnej odnoszą się właśnie do nich. Nadzieja w tym, że młode pokolenie polskich geologów skieruje ponownie rozwój geologicznej kartografii wgłębnej na prawidłową drogę.

Literatura

- DADLEZ R., FELDMAN-OLSZEWSKA A., GAŹDZICKA E., IWANOW A., KIERSNOWSKI H., LESZCZYŃSKI K., MAREK S., POKORSKI & WAGNER R. 1999 — Ani koniec ani początek drogi — czyli odpowiedź na „... uwagi krytyczne o Atlasie paleogeograficznym epikontynentalnego permu i mezozoiku w Polsce ...”. *Prz. Geol.*, 47: 324–327.
- DADLEZ R., MAREK S. & POKORSKI J. (eds.) 1998 — Atlas paleogeograficzny epikontynentalnego permu i mezozoiku w Polsce 1 : 2 500 000. Państw. Inst. Geol.
- DADLEZ R., MAREK S. & POKORSKI J. 1999 — O Atlasie paleogeograficznym epikontynentalnego permu i mezozoiku w Polsce — raz jeszcze. *Prz. Geol.*, 47: 635–636.
- GAŹDZICKA E. (ed.) 1998 — Ewolucja geologiczna bruzdy śródpolskiej w permie i mezozoiku. CAG nr 3416/98.
- KOTAŃSKI Z. 1999 — Drogi i bezdroża geologicznej kartografii wgłębnej. *Prz. Geol.*, 47: 317–323.
- LESZCZYŃSKI K. & DADLEZ R. 1999 — Subsycydia i początki inwersji bruzdy śródpolskiej na podstawie analizy map miąższości i litofacji osadów górnokredowych — dyskusja. *Prz. Geol.*, 47: 625–628.
- LEVORSEN A.J. 1960 — Paleogeologic maps. Freeman and Company. San Francisco.
- MARCINOWSKI R. & MATYJA B.A. 1999a — Koniec czy początek drogi — uwagi krytyczne o Atlasie paleogeograficznym epikontynentalnego permu i mezozoiku w Polsce. *Prz. Geol.*, 47: 146–150.
- MARCINOWSKI R. & MATYJA B.A. 1999b — Odpowiedź autorom artykułu „Ani koniec ani początek drogi ...”. *Prz. Geol.*, 47: 440–443.
- MAREK S. 1988 — Mapy paleomiąższości i facji oraz mapy paleotektoniczne epikontynentalnego permu i mezozoiku w Polsce. *Kwart. Geol.*, 32: 1–13.
- MAREK S. & PAJCHŁOWA M. (eds.) 1997 — Epikontynentalny perm i mezozoik w Polsce. Pr. Państw. Inst. Geol., 153.
- ŚWIDROWSKA J. & HAKENBERG M. 1999a — Subsycydia i początki inwersji bruzdy śródpolskiej na podstawie analizy miąższości i litofacji osadów górnokredowych. *Prz. Geol.*, 47: 61–68.
- ŚWIDROWSKA J. & HAKENBERG M. 1999b — Subsycydia i początki inwersji bruzdy śródpolskiej na podstawie analizy miąższości i litofacji osadów górnokredowych — replika. *Prz. Geol.*, 47: 628–634.
- ZIEGLER P.A. 1990 — Geological Atlas of Western and Central Europe. Shell Intern. Maatsch. B.V. Hague.